

Tragedia kolegi ze szkolnej ławy

Nikt nie zwraca uwagi na tragiczne wypadki dopóki nie przytrafią się komuś z naszych bliskich lub znajomych. Wojciech Kiciński to osoba, którą wielu z nas poznało jako pełnego życia i radości chłopaka, świetnego kolegę, duszę towarzystwa, najlepszego ucznia ... długo by wymieniać.



magistrem w mundurze i nie myślał na tym poprzestać. Po stanowią kontynuować naukę i pozyskać tytuł doktora. Kariera naukowa stała przed Wojtkiem otworem, ale jak to mówią: „wszystko co dobre kiedyś się kończy” i tym razem też miało swój tragiczny finał.

14 lutego dla większości ludzi jest dniem pełnym pozytywnych uczuć i emocji, ale są też ludzie, dla których ta data nigdy nie będzie już kojarzyła się z niczym pozytywnym. To właśnie 14 lutego 2008 r. Wojtka spotkało coś, czego nigdy nie wymaże z pamięci.

Dzień ten zaczął się zwyczajnie, nic nie zapowiadało tragedii. Wojtek poszedł do laboratorium, gdzie z fascynacją przeprowadzał kolejne eksperymenty do swojej pracy doktorskiej. Spokojnie przebiegała niespodziewany wybuch. Wojtek ocknął się w szpitalu i tu kolejny szok. W wyniku porażenia spowodowanego eksplozją stracił obie ręce i oko.

14 lutego wszystkie media podały informację o wypadku na

WAT w Warszawie, ale nikomu nie przyszło na myśl, że chodzi o naszego kolegę. Dopiero kilka dni później informacja ta pojawiła się w LO jako apel o pomoc dla Wojtka. Rozpoczęła się heroiczna walka o środki na rehabilitację kolegi. Wojtek potrzebuje serii operacji i protez, co niesie za sobą bardzo wysokie koszty.

Rozpoczęliśmy więc zbieranie pieniędzy dla kolegi. Znajomi z uczelni postarali się, aby zaangażować w te starania jedną z największych fundacji charytatywnych, która założyła konto specjalnie dla Wojtka.

Wraz ze znajomymi podjęliśmy się zadania zebrania dodatkowych pieniędzy na ten cel. Za aprobatą księży 13 kwietnia 2008 r. (niedziela) po wszystkich mszach świętych będziemy kwestować pod kościołami w Turku. Mamy nadzieję, że do 13 kwietnia uda nam się na tyle dobrze zorganizować, że przy przychodzących księżach z innych parafii rozszerzymy zasięg tych działań.

Każdy z mieszkańców Turku

może wesprzeć nasze działania. Nie trzeba wiele, wystarczy składając PTT w Urzędzie Skarbowym wpisać nazwę fundacji i KRS przypisaną Wojtkowi, a 1 proc. naszego podatku zostanie przekazany na leczenie Wojtka. Oto dane, które należy podać: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą” ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa

KRS: 0000037904
Można też niewielką kwotę z dobroci serca wpłacać osobiście na rachunek nr:

41 1240 1037 1111 0010
1321 9362

z dopiskiem: na leczenie i rehabilitację Wojciecha Kicińskiego

W imieniu Wojtka i całej rodziny jego przyjaciół z góry dziękuję za wszelką pomoc i wsparcie w naszej akcji. Mamy nadzieję, że dzięki dobrym sercom mieszkańców naszego miasta Wojtek szybko stanie na nogi i wróci do nas takim, jakim go pamiętamy.

Zbigniew Korzeniowski

**Przyganiał
Kocioł
garnkowi**

To stare i znane przysłowie dość celnie obrazuje polityczne zajady u niektórych naszych podwórkowych klakierów, którzy zabierając się za krytykę innych sami zapomnieli, że bez wad nie są...

czytał na str. 11

**Zespół
redakcyjny**

Stawomir Koso-
budzki (redaktor na-
czelny), Zbigniew
Korzeniowski, Karol
Mac, Dariusz Jasak,
Tomasz Gargula.

Adres redakcji:

62-700 Turek
ul. Kolska Szosa 3

e-mail:
glos_mlodych@wp.pl